

## Nigdy nie jest na nic za późno - spotkanie z ks. Arkadiuszem Paśnikiem

Wpisany przez Katarzyna Zygo

poniedziałek, 04 listopada 2013 16:22 - Poprawiony poniedziałek, 04 listopada 2013 16:56

---



9 października klasa 2 „c” gościła Księdza Arkadiusza Paśnika, proboszcza Parafii pw. świętego Michała Archanioła w Lublinie. Z wykształcenia jest teologiem i terapeutą- zajmuje się także pracą z uzależnionymi. Tym razem nie przybył do nas ani jako terapeuta, ani duszpasterz, ale po to, aby przedstawić niesamowitą historię swojej babci.

Cóż - zastanawiacie się pewnie, co interesującego może kryć się w historii rodziny księdza - otóż jestem pewna, że po przeczytaniu tego tekstu przekonacie się sami.

Zaczynając od początku opowieści Księdza Arkadiusza Paśnika...

*„10 lutego 1940 roku na Wołyniu przyszli do domu mojej rodziny sowietci, dali 45 minut na spakowanie się i wywieźli w nieznane - była tam moja babcia z piątką rodzeństwa i tatą, wszystkich zabrali. Tymczasem moja prababcia przebywała w Polsce, bo odwiedzała córkę. Kiedy wróciła na Wołyń, dowiedziała się, że cała rodzina została zabrana, mieszkanie było już zajęte przez sowietów. Nie miała gdzie się podziać, przez 3 lata błąkała się. W końcu wróciła do Lublina. Wywiezieni pracowali przez 2 lata przy wyrębie lasów. W roku 1941, jesienią można było przemieszczać się po Rosji, udali się do Kazachstanu na 4 lata- zamieszkali w miejscowości Shu. Pracowali tam głównie na stepie, w nieludzkich warunkach. Moja babcia napisała książkę „Rozstrzelane cienie”, gdzie wydarzenia te zostały dokładnie opisane.*

*W 1943 zażądano od przesiedleńców podpisania obywatelstwa radzieckiego. Wszystkie rodziny nie zgodziły się na to, więc wyrzucono ich na step. Dwa tygodnie później NKWD*

## Nigdy nie jest na nic za późno - spotkanie z ks. Arkadiuszem Paśnikiem

Wpisany przez Katarzyna Zygo

poniedziałek, 04 listopada 2013 16:22 - Poprawiony poniedziałek, 04 listopada 2013 16:56

---

*zaczęło ponownie zmuszać do podpisywania obywatelstw, ostatecznie wywieziono ludzi do więzień - babcia przebywała w stuosobowym więzieniu, z więźniarkami rosyjskimi, które miały wyroki nawet za zabójstwa. Następnie przeniesiono ją do aresztu w Dżambule - tam przebywała do 1944 roku.*

*23 lutego 1944 roku pradziadek umarł z głodu. Stało się to na drodze, zmarł we śnie. Dzieci znalazły zwłoki- zdjęły z ojca jesionkę i położyły Go na niej, zaniósły na cmentarz- miejsce na polu, gdzie chowano zesańców.*

*Kiedy babcia wróciła po kilku tygodniach z więzienia, dowiedziała się o śmierci swojego ojca. Opowiadała, że przesłuchania wyglądały tak- raz sowiet uderzał pięścią w stół, raz w twarz- miała wtedy 18 lat, straciła podczas tych przesłuchań wszystkie zęby. Mimo to nie podpisała obywatelstwa i dzięki temu mogła wrócić do kraju.*

*Babcia jest wyjątkowym człowiekiem- zachowała wiarę w człowieczeństwo, jestem tutaj, aby o niej poświadczyć. Po powrocie do Polski przyjechała do Garbowa. Ponownie ją przesłuchiowano, bito. Podjęła pracę. Namawiano ją do wstąpienia do partii komunistycznej. Odbywało się to podczas specjalnych spotkań. Na jednym z nich namawiającym okazał się dawny kolega, z którym babci. Przemawiał on chwając sowietów za ich politykę. Kiedy babcia zapytała, co się stało, że mówi takie rzeczy, odpowiedział: „Jeszcze słowo, a cię zabiję”....*

*Ludzie się bardzo zmieniali, złamano ich, lecz nie możemy tego oceniać.*

*Babcia opowiadała swoją historię podczas spotkania wigilijnego przy stole - zrozumiałem, że muszę jej jakoś pomóc, to było zbyt dużo jak na jednego człowieka - chciałem, by mogła się tym z kimś podzielić, więc zaproponowałem, by to opisała. Zaczęliśmy się spotykać, opowiadała mi o tym, o czym nikt w rodzinie nie wiedział, nikt o to nie pytał. Pewnego dnia babcia powiedziała mi: „Arku, jestem już sędziwa, pewnego dnia umrę, lecz złożyłam obietnicę - kiedy odjeżdżałam z Kazachstanu, obiecałam mojemu tacie, który leżał w grobie, że przyjadę tu po Niego i zabiorę do kraju, czego nie spełniłam. Jest mi ciężko z tym umierać.”*

*Jest jeszcze jedna sytuacja- babcia wyszła za mąż za Ormianina, który był także zesańcem. Chcieli razem wrócić do Polski, lecz dziadek nie mógł być obywatelem ZSRR. Na stacji, na stepie, czekali przez tydzień na pociąga trzeba zaznaczyć, że była w siódmym miesiącu ciąży( to była moja mama). Okazało się, że babcia może jechać, lecz jej męża zatrzymali. Dziadkowie stanęli w obliczu nieprawdopodobnie dramatycznej decyzji. Z powodu warunków, a nade wszystko niewyobrażalnego głodu postanowili, że babcia wróci do Polski. Inaczej wydałaby jeszcze nienarodzone dziecko na śmierć. Grisza (tak miał na imię mój dziadek) wziął to na siebie i kazał jechać jej do Polski i obiecał, że odnajdzie ją nawet na końcu świata. 12 kwietnia 1946 roku, kiedy pociąg ruszył, w Griszy coś pękło, chciał jechać z babcią, walił pięściami w wagon, aby Go wpuścili. Wielu czekało na ten jak na cud, nadzieja powrotu do ojczyzny pozwalała przetrwać.. Dla babci był to najtrudniejszy dzień w życiu.*

*Po 3 tygodniach babcia dotarła do Polski. Miała ze sobą zdjęcie męża, jednak w trakcie przejazdu przez dzisiejszą Ukrainę pociąg został ostrzelany, wszyscy musieli uciekać, przez co babcia zagubiła bagaż, w którym znajdowało się jedyne zdjęcie męża.*

*Po powrocie do Polski babcia urodziła moją mamę. Próbowwała odnaleźć męża, czekała na niego - tak minęło 46 lat.*

*W zeszłym roku, kiedy babcia jeszcze raz powróciła do tej historii, postanowiłem, że ja tam pojedę, by wypełnić przyrzeczenie babci. Wybrałem się w podróż - mentalnie przygotowałem się do niej. Przemierzyłem tę trasę koleją transsyberyjską. Chciałem poczuć się tak, jak dawniej Ci ludzie, lecz to na pewno nie to samo.*

*Kiedy dotarłem na miejsce po 6 dniach podróży pociągiem, miałem jeszcze 300 km do Shu. Wynajęliśmy wraz z księdzem, z którym podróżowałem, samochód od mieszkańca Kazachstanu. On, towarzyszył nam w dalszej podróży. Znalazłem się w miejscu, gdzie babcia mieszkała 4 lata. Mężczyzna, który przywiózł nas tam, pytał ludzi o mojego pradziadka, lecz nikt nic nie wiedział- w końcu ja, językiem takim, jaki znałem, zacząłem wypytywać staruszka - „Proszę Pana, ja tu przyjechałem z Polski, tu żyła moja babcia, tutaj mordowano ludzi, tu były kolchozy, tu gdzieś jest grób mojego pradziadka” na co on, że wszystko rozumie. Powiedział, że ludzie są pochowani wszędzie, że ginęli jak muchy. Był wtedy małym dzieckiem. Zapytałem Go „A Polacy?” na co on- „A to ja Ci pokażę” i zaprowadził mnie na step. „Tutaj w 1955 roku sowieci przyjechali i kazali zorać wszystkie kolchozy, cmentarze, aby zatrzeć ślady. Twój dziadek gdzieś tu jest - nie wiesz gdzie, nie znajdziesz Go, ale na pewno jest. Tutaj możesz się pomodlić”. Pokazał mi drogę, na której umarł mój dziadek. Spacerując tamtędy, modliłem się,*

## Nigdy nie jest na nic za późno - spotkanie z ks. Arkadiuszem Paśnikiem

Wpisany przez Katarzyna Zygo

poniedziałek, 04 listopada 2013 16:22 - Poprawiony poniedziałek, 04 listopada 2013 16:56

---

*szukając, sam nie wiem czego. Byłem bezradny: jestem na tym miejscu, wiem, że jest tu mój dziadek, ale nie mogę Go znaleźć.*

*Zapytałem staruszka o nazwisko mojego dziadka - Grigorij Oganisjan. Staruszek odpowiedział, że owszem, w wiosce mieszkają Oganisjanie. Od razu poprosiłem, aby mnie tam zawiózł. Towarzyszył nam przez cały dzień. Pojechaliśmy do tej rodziny. Powitała nas kobieta w wieku około 40 lat. Zapytałem o mojego dziadka. Okazało się, że tu żył, mieszkał. Zaprośili nas do środka, to był tak szczęśliwy dzień. Po raz pierwszy zobaczyłem zdjęcia dziadka - podarowali mi jedno z nich. Na odwrocie fotografii znajdował się tekst listu do mojej babci:*

**NA PAMIĄTKĘ KOCHANEJ ŻONIE HENI OD MĘŻA GRIGORIJA**

**PAMIĘTAJ I NIE ZAPOMNIJ MNIE**

**JESZCZE (nieczytelne) PAMIĘĆ Z MOYYUNKUMU.**

**10.III.1949 ROKU**

*Opowiedziano mi, że dziadek poszedł na wojnę - został ciężko ranny, leżał długo na mrozie. Przywieźli Go do domu z odmrożeniami, w maju 1952 roku zmarł.*

*Po powrocie do Polski wręczyłem list babci. Przywiozłem zdjęcia, ziemię z miejsca, gdzie dziadek zmarł. Powiedziała, że teraz czuje spokój. Mama także nigdy nie widziała ojca - pokazałem jej Go, była niesamowicie szczęśliwa."*

Opowieść ta jest urzekająca. Wszyscy zgromadzeni z uwagą słuchali historii księdza, pochłaniali każde jego słowo. Dodatkowo, nasz gość przedstawił nam wiele oryginalnych dokumentów, pamiątek rodzinnych. Przygotował też prezentację, mogliśmy zobaczyć te miejsca, które odwiedził w czasie swojej podróży, ludzi, których poznał, wreszcie bohaterkę tej opowieści - babcię. Niesamowite jest, że człowiek jadąc w tak obce, a jednocześnie bliskie mu miejsce, całkiem przypadkowo znajduje swoich krewnych. Dzięki temu ma możliwość po raz pierwszy w życiu zobaczyć swojego dziadka. Ksiądz Arkadiusz Paśnik podsumowując swoją opowieść, stwierdził, że przygoda ta zaspokoila jego potrzebę pomocy babci, wzbogaciła Go nie tylko o cudowne wspomnienia, ale również o inne ważne wartości.

{yasig

images/gazeta/2013/pasnik/1.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/1m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/2.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/2m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/3.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/3m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/4.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/4m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/5.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/5m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/6.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/6m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/7.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/7m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/8.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/8m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/9.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/9m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/10.jpg |

## Nigdy nie jest na nic za późno - spotkanie z ks. Arkadiuszem Paśnikiem

Wpisany przez Katarzyna Zygo

poniedziałek, 04 listopada 2013 16:22 - Poprawiony poniedziałek, 04 listopada 2013 16:56

---

images/gazeta/2013/pasnik/10m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/11.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/11m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/12.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/12m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/13.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/13m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/14.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/14m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/15.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/15m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/16.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/16m.jpg ||

images/gazeta/2013/pasnik/17.jpg |  
images/gazeta/2013/pasnik/17m.jpg ||

}